

GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Zamach na dyktaturę Stalina Wrzenie wśród mas robotniczych

RYGA, 8.8. Według doniesień z Moskwy dalsze pogorszenie sytuacji aprowizacyjnej wywołało w dzielnicach robotniczych Moskwy groźne wrzenie.

Władze sowieckie rozlokowały w najbliższych okolicach Moskwy, pod pozorem ćwiczeń potowych oddziały specjalnych wojsk G. P. U. otaczając przedmieścia robotnicze zwartym pierścieniem.

W każdej chwili należy spodziewać się groźnych starć.

Niezadowolone robotników z do tychczasowej polityki rządu sowieckiego przybrało tak ostre formy, że według uporczywej pogłoski, kursującej w Moskwie, sytuacja obecnego tryumwiratu Stalin—Molotow — Kaganowicz jest poważnie zachwiana.

Według tych pogłosek opozycja prawicowa z Bucharynem, Tomskim, Rykowem i b. premierem Republiki Rosyjskiej Syrcowem na czele szykuje się do obalenia Stalina. celem objęcia rządów.

Czyja to sprawa

RENNES, 8.8. — Dotychczas nie wysłedzeni przez policję sprawcy zburzyli pomnik brązowy, wybudowany w Rennes, w Bretanii. Pomnik ten został wysadzony w powietrze.

Sila eksplozji była tak wielka, że wyleciały szyby w ratuszu i w teatrze.

Ludność jest oburzona tym zamachem, który został dokonany w chwili uroczystego obchodu wojny Bretanii z Francją.

Pilot i pasażer zginęli w katastrofie

PARYŻ, 8.8. — Na meeingu lotniczym w Mende (departament Lozere) jeden z aparatów uległ katastrofie z powodu utraty szybkości.

Pilot i pasażer zostali zabici na miejscu.

Komisarz wojny Woroszyłow miałby pozostać nadal na swoim stanowisku ze względu na wielką popularność w armii czerwonej. Charakterystycznym objawem

naprężonej sytuacji wewnętrznej w Sowietach jest demonstracyjne wystąpienie robotników w centrum sowieckiego przemysłu tekstylnego w Iwanowo Wozniesiensku na

wieczu, na którym miał przemawiać Kaganowicz.

Spotkano go okrzykami: „Zydowska mordka” i nie dopuszczono do głosu.

„Mokrzy” zwyciężają w Ameryce

Kupcy robią już zakupy win we Francji

NOWY JORK, 8.8. Pisma amerykańskie żywo omawiają sprawę zniesienia prohibicji.

Twierdzą one, że aczkolwiek cała opinia amerykańska stoi po stro

nie „mokrych”, niemniej procedura zniesienia tej ustawy będzie bardzo ciężka.

Zniesienie prohibicji wymaga większości

dwóch trzecich głosów w Kongresie i... ratyfikacji uchwały Kongresu w

poszczególnych stanach amerykańskich.

Wszystkie te projekty i pogłoski

zelektryzowały wielkich importerów win i piwa. Kupcy amerykańscy już dziś robia

wielkie zamówienia we Francji na wino szampańskie i inne gatunki.

Zamówienia te są na miliony dolarów.

Firma Moquin, która od trzech pokoleń

dostarczała Ameryce win francuskich, zakupiła we Francji

6 milionów butelek wina.

Firma ta otrzymała od innych kupców amerykańskich zamówienia na wino w kwocie

20 milionów dolarów.

Te zamówienia dowodzą najlepiej, że Ameryka naprawdę

postanowiła skończyć z niemilą i tyle ofiar już mającą na

sumieniu ustawą prohibicyjną.

Kusociński i Nurmi w obrotach menagerów Polak odrzucił 50.000 dolarów!

Sensacją Olimpiady, może dziś największa, jest propozycja, z jaką zwrócili się menagerzy amerykańscy do Kusocińskiego i Nurmiego, ofiarując im po 50.000 dolarów za „serie” biegów długodystansowych w miastach Ameryki.

Tak, propozycja taka jest całkiem naturalna z punktu widzenia amerykańskiego.

Nie jest ona ani obraźliwa, ani zuchwała, jak to nazywają niektórzy.

Nurmi ma walczyć ze zwycięzcą maratonu

HELSINGFORS, 8.8. — Paavo Nurmi otrzymał propozycję Madison Square Garden w Nowym Jorku wzięcia udziału w poolimpijskim biegu maratońskim, organizowanym przez tę instytucję. Przeciwnikiem Nurmiego ma być Zabalá (Argentyna), zwycięzca w olimpijskim biegu maratońskim.

Nurmi narazie jeszcze nie odpowiedział na propozycję, chociaż wyzwanie zwycięscy olimpijskie-

Mentalność Ameryki jest inna, niż Europy.

Niemniej, byłaby ona pułapką na naszego Olimpijczyka, a kto wie, czy nie jest to wogóle pułapka podstawiona przez Niemców.

Kusociński okazał się godnym złotego medalu.

Kategorycznie i z pogardą propozycję odrzucił.

Menagerzy amerykańscy odeszli z niczem.

go przezeń jest rzeczą ostatecznie postanowiona.

Trzęsienie ziemi

Gniew wulkanów w Peru

BUENOS AIRES, 8.8. Z Liny nadchodzą skąpe wiadomości o katastrofie wybuchu wulkanów i trzęsienia ziemi w Andach. Centrum

katastrofy znajduje się w okolicach miasta Arequipa, położonego u stóp wulkanu Misti, wysokości 5.800 m.

W nocy z soboty na niedzielę mieszkańców miasta zbudziły silne grzoty podziemne, a następnie silne detonacje, pochodzące ze szczytu wulkanu. Cała ludność Arequipy wyległa na ulice.

W pewnej chwili wśród ogłuszającego huk wyleciał w powietrze środek krateru i w górę błądneły kłęby dymu, popiołu i płomieni.

W tej samej chwili odczuto w mieście silny wstrząs ziemi. Wskutek trzęsienia ziemi zawaliło się kilkadziesiąt budynków. Liczba ofiar jest niewielka, gdyż mieszkańcy pozostawali na ulicach.

Wśród ludności zamieszkałej w okolicach wulkanu wybuchła panika w obawie przed niebezpiecznymi gazami wulkanicznymi i masami miękkiego popiołu, uniemożliwiającego oddychanie.

Co mówi prof. Piccard o swoim locie do stratosfery

PARYŻ, 8.8. — Korespondent z rycelski „Le Journal” publikuje rozmowę, jaką miał z prof. Piccardem.

Chevalier w Warszawie

W pierwszej połowie września przybywa do Warszawy słynny piosenkarz i gwiazdor filmowy Maurice Chevalier.

Chevalier da koncert w Filharmonii.

„Balon — powiedział prof. Piccard — jest ten sam, który służył ub. roku.

Pojemność jego wynosi 14 tys. metr. sześć, jednak przy wlocie napęlnia go się tylko do 2600 m. sześć, wodoru.

Przyjmuje on formę gruszeki, będąc

niedostatecznie napęlnionym.

Obniżenie ciśnienia atmosferycznego na wysokości oraz rozszerzenie gazu wewnątrz balonu nadaje mu wkońca.

kształt kulisty.

Tym sposobem unika się zabierania

balastu 14 tonn.

koniecznego do wzbicia się w górę, o ile balon byłby całkowicie próżny”.

Prof. Piccard zamierza wzbicić się w górę na wysokość

16 tys. metrów,

na którą wznosił się już w roku ub. i zaznacza: „Wierzy w całkowite powodzenie wyprawy, co podziela również jego dawny uczeń Cossyn.

Rekordowa Olimpiada w Los Angeles

Ludzkość nabiera tempa, siły i szybkości

LOS ANGELES, 8. 8. (tel. wł.) Zakończono już wszystkie konkurencje dziesięcioboju, w którym startował Siedlecki.

W biegu 1500 mtr. pierwszy przybył Irlandczyk Tisdall w czasie 4:34,4 przed Eberle.

Ostatecznie dziesięciobój wygrał wspaniałym wynikiem Bausch, który osiągnął aż 8462,23 pkt., bijąc o przeszło 200 pkt. rekord światowy. Drugi z kolei Jarwinen (Finlandia) pobili wprawdzie rekord światowy wynikiem 8292,48, nie wystarczyło to jednak na zajęcie pierwszego miejsca. Dalsze miejsca zajęli: 3) Eberle — 8.030,80, 4) Charles — 7.985, 5) Siedlecki.

Zastanów się trochę ..

Bajeczka o dobrej babci

Za gorami, za łąkami, mieszkała... Tak się zaczynały zwykle bajki dla dzieci.

Mamy zamiar dziś także opowiedzieć bajeczkę — ale dla dorosłych. Początek jej będzie taki, jak we wszystkich bajkach.

Za morzami dalekimi mieszka dobra, bogata babcia — Ameryka.

Babcia ma ubogich i niegrzecznych wnuków w Europie — jak każda babcia — lubi się wtrącać do ich swarów.

Wydelegowała więc swego przyjaciela p. senatora Boraha, który bardzo prosta metoda poznać swą własną wanki rodzic.

— Głusnęła się Niemcy na Polskę? Trzeba im oddać „korytarz” i Pomorzanie, a gwałcić się przestana.

— Nie możecie płacić długów zaciąganych u babcji Ameryki? Kupicie nasze towary, a wtedy pogadamy o tej kwestii prolongacji.

— A przedewszystkiem przestańcie się zbroić. Dzisiaj nikt o wojnie nie myśli i żadne kulturne państwo nie ledzi na zbrojenia nie wydale.

Dostawiali wyglądali to w ten sposób:

Tym, którzy radula się nad zapowiedzią możliwości umorzenia długów wojennych, zbiegają oko, gdy się dowiedzą, pod jakimi warunkami: 1. jeżeli rozbroją się w Europie do 50 proc. obecnego stanu, 2. jeżeli zamienią się obliczenie zdolności płatności na szczyt dźwigni na ich zdolność wzięcia niema przywozu towarów amerykańskich (ustęp z mowy sen. Boraha).

Równocześnie jednak z tą piekna rda dla Europy, czytamy taką depeks:

„Na polu ćwiczeń wojskowych St. Zjednoczonych” Walter Christie demonstrował przed przedstawicielami armii skonstruowany przez siebie skaczący czołg. Czołg ten może przeskoczyć przez samochód, który to ruch wykonywa zapomocą sprężyny, umieszczonej w tył wozu. Może on skakać na wysokość dwa i pół metra i na odległość 10 metrów, przytem rozwijać może szybkość 170 km. na godzinę. Jest to najbardziej mordercza broń dzisiejszych czasów”

Cóż tam nie jest w porządku, pokolowy apostoł niemiecki, p. senatorze Borah!

Jak to mówi Pismo: Dojrzałe stonę w oku bliźniego, ale tramu w swoim, ale widzisz...

Pogoda

Zachmurzenie zmienne, przeważnie jeszcze duże. Gdzieniedzie jeszcze drobny deszcz. Temperatura w ciągu dnia + 18 st. do + 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie, chwila mi o charakterze porywistym.

vert (Niemcy) — 7.941,07, 6) Yrjoia (Finlandia) — 7.688,09.

W drugim dniu dziesięcioboju Siedlecki wziął udział jedynie w 3 konkurencjach. Po tych konkurencjach Siedlecki, widząc, że ze swoimi 5.842,41 punktami zajmie ostatnie miejsce, oświadczył kierownikowi naszej ekspedycji, że nie weźmie udziału w dalszych zawodach, gdyż jest przemęczony.

O godz. 14.30 rozpoczęły się drugie zawodowe szermierze w szpadzie oraz równocześnie skok wzwyż pań i międzybiegi sztafety 4x100. Do finału sztafety zakwalifikowały się drużyny: amerykańska, niemiecka, włoska, kanadyjska, japońska i angielska. Finał tej sztafety przyniósł wielki sukces Ameryce, której drużyna osiągnęła niewiarygodny wzrost czasu 40 sekund, zdobywając oczywiście nowy rekord światowy i olimpijski. Skład zwycięskiej sztafety: Kies-

sel, Toppino, Dyer i Wykoff. Drugie miejsce zajęła sztafeta niemiecka, dalsze włoska, kanadyjska, japońska i angielska.

Wszystkie rekordy dotychczasowe usunęła jednak w cień Amerykanka Shiley, która w skoku wwyż pań osiągnęła fantastyczną wysokość 1.767. Następne nie umywały się nawet do tego fenomenu. Didrickson (USA) miała 164, 3) Dawel (Kanada) 163.

W sztafecie pań 4x100 mtr. Stany Zjednoczone osiągnęły czas 47 sek. przed Kanadą i Anglią.

LOS ANGELES, 8. 8. — Tel. wł. — Na Olimpiadzie pływackiej odbył się dziś pojedynek najszybszych pływaków świata — finał 100 mtr.: „Złote niebezpieczeństwo” okazało się groźniejsze, niż przypuszczano. Japończycy zajęli dwa pierwsze miejsca. Zwyciężył Miyazaki w 58,2, 2) Kawasaki 58,6, 3) Schawutz (USA).

Zjazd legjonistów w Gdyni

Energiczne zabiegi celem rozmieszczenia przyjezdnych

Organizatorzy Zjazdu Legjonistów w Gdyni, licząc się z trudnościami kwaterek, zwiększonymi przez trwanie sezonu kąpielowego

— ustalili, iż uroczystości zjazdowe trwać będą jeden dzień

i uczestnicy zjazdu, przybywający do Gdyni w niedzielę, dnia 14-go b. m. rano — opuszczają miasto wieczorem tegoż dnia.

Z uwagi na to jednak, iż w poniedziałek, dnia 15-go b. m. przypada święto — przygotowano pewną ilość kwaterek, przypuszczając, iż część uczestników zjazdu zechce spędzić nad morzem

dwadzieścia dni.

Dla członków rządu i prezydium zjazdu przygotowano noclegi na jeden dzień

na stromie w cenie 1 złotego od osoby przygotowano w kilku barakach.

Zamachy bombowe na Śląsku Niemieckim

BERLIN, 8.8. Noc z niedzieli na poniedziałek upłynęła w Niemczech znów wśród huków bomb, starć ulicznych i zamachów rewolwerowych.

Rząd Rzeszy ogranicza się jedynie do zapowiadania ostrych represyj przeciw terrorystom, dotychczas jednak nie zdobył się na żaden decydujący krok.

Rozpętane przez Hitlera namiętności polityczne jego zwolenników nie dadzą się teraz tak łatwo ułagodzić. Życie wewnętrzno-polityczne Niemiec stoi zupełnie pod znakiem wojny domowej.

Współpracownik Byrda Utonął w Łabie

PRAGA, 8.8. — W rzece Łabie utonął młody, 23-letni czeski uczeń badacz polarny, dr. Voitech, który brał udział w wyprawie komandora Byrda do bieguna południowego.

Dr. Voitech miał w najbliższym czasie przedsięwziąć samodzielną wyprawę badawczą samolotem z Kanady na Alaskę.

W Heidersdorf wybuchła bomba przed domem socjalistycznego przywódcy okręgowego Aleksandra Kaufmanna, wyrwijąc wielką dziurę w ścianie i niszcząc urządzenie jednego pokoju. Kaufmann, znajdujący się w zdemolowanym pokoju, cudem uniknął śmierci.

W miejscowości Kniegnitz wybuchła bomba w sieni domu Reichsbannerowca Obsta, w Golschau dokonano zamachu bombowego na nauczyciela Szyszke.

We wszystkich trzech wypadkach sprawców nie wykryto.

Wróżby na dziś

Już wczesne godziny ranne mogą nam dać powód do niezadowolenia, przynosząc gorzkie nastroje, pewną depresję lub niechęć. Nieco później — około godz. 9-ej — również nie należy zalać spraw ważniejszych, zwłaszcza związanych z osobami wyżej stojącymi lub przetożnymi.

Dopiero południe obiecuje pewne możliwości pomyślne w związku ze sprą wami urzędowymi, nowymi znajomościami, lub też niewielkie zmiany na lepsze.

Już jednak zaraz po godz. 15-ej możemy przeżywać jakieś drobne rozczarowania, rozwiane złudzenia, kaprysy — zresztą, w niewielkim tylko zakresie.

Wieczór może nam przynieść dążeń do stałości, większe opanowanie — ale również i niepokojne nerwowość, skłonność do pesymizmu lub niepotrzebny krytycyzm.

LOS ANGELES, 8. 8. W dalszych zawodach żeglarskich w wyścigu jachtów zwyciężył Sprigbok (Południowa Afryka) — 21:01,23 przed Francuzem Tremontaine i Amerykanem Jupiterem.

W kategorii 6 metrów żagla pierwsze miejsce zajął jacht „Bisbi” (St. Zi.), w 2/4:35. W kategorii 8 metrów żagla, pierwsza przybyła „Angelika” (St. Zi.) w 2/18:46.

Indywidualnie * prowadzi w zawodach Ratsey (Anglia) — 55/57,2, drugim jest Haas (Holandia) — 56/26, trzecim — Behr (Danja) — 56/31.

W ogólnej punktacji prowadzi Holandia, mając 40 punktów przed Anglią (34 punkty) i Niemcami (31 p.).

Jeśli ogólnie chodzi o polską ekspedycję olimpijską, to tylko szermierze i wioślarze nie brali jeszcze udziału w Olimpiadzie. Zaczynają oni startować dn. 10 sierpnia w śróde, z dużymi szansami na zdobycie punktowanych miejsc. W futujszych kołach znawców tych „konkurencyj” panuje powszechna opinia, że szermierze powinni zająć 2 — miejsce za Węgrami i Włochami, zaś wioślarzom przepowiadają jeszcze większe sukcesy, gdyż np. naszą dwójkę bez sternika uważa się tu, jako najlepszą na torze.

Nowinki zakulisowe z Olimpiady

Metr, film, murzyni i „złoty medal”

ZWYCIESTWO MIAR METRYCZNYCH.

W przebiegu Olimpiady w Los Angeles udało się usunąć kilka błędów organizacji.

Funkcjonariusze europejscy przez prowadzili swoje postulaty w sprawie wprowadzenia

miar metrycznych.

Otdąd urządzenie podawane są wyniki konkurencyj nietylko w miłach i jardach, ale i w metrach i centymetrach.

Znając upór Amerykanów i ich przywiązanie do wszystkiego, co swoje, można sobie wyobrazić, ile trudu i zachodów kosztowało przeprowadzenie tej ważnej dla europejskich stosunków inowacji.

FOTOGRAFOWANIE FINISZU.

Również europejczykom zawdzięczać należy, że postawili jasno

sprawę finiszu w konkurencjach.

FALE RADJA

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krowa.

12.45: Plyty.

13.35: D. c. płyt.

15.10: Plyty. 15.40: Plyty.

16.40: Felieton „Pani pisze listy”.

17: Populamy koncert symfoniczny.

18: Odczyt „O morskich obrzydłach”.

18.20: Muzyka taneczna.

19.45: „Biezące wiadomości rolnicze”.

20: Koncert popularny. 20.45: Felieton „Niedyskrete o niektórych pisarkach”.

21: D. c. koncertu.

22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

Mogły bowiem na tem nie powstawać poważne nieporozumienia.

Dwóch biegaczy dobiega równocześnie do taśmy. Kto zwyciężył? Sędziowie nie zawsze są bezstronni (o tem wiemy już dość, wielki z racji 100 mtr. dla pań). I im więc publiczność nie dowierza.

Ala oto występuje w roli sędziego fotografija, ściślej mówiąc, film.

Ten sędzia jest już

naprawdę bezstronny.

Na Olimpiadzie w Los Angeles dopuszczono do fotografowania finiszu i zaraz okazało się, jak to było potrzebnym.

W biegu na 100 mtr. Tolan pokonał Metcalfa. Zwolennicy tego ostatniego szaleli z radości: Metcalf wygrał... słyszano zewsząd głosy.

Sam Tolan zwątpił już o swojej wygranej. Ale gdy wywołano taśmę filmową, okazało się, że wygrał Tolan

o... 5 cm.

Na Olimpiadzie jest to kolosalna różnica.

Tam decyduje nawet jeden centymeter.

Murzyn, który jeszcze przed kilkoma miesiącami był w ogólnej pogardzie z powodu koloru skóry, stał się nagle najpopularniejszym „człowiekiem Ameryki”.

Zdobył dla Ameryki złoty medal. A JEDNAK MURZYN TO MURZYN.

Myliłby się, któryś sądził, że zwycięstwa murzynów na Olimpiadzie

biały amerykańskich wyzebrzą im łaskę w oczach Amerykanów.

Nienawidź jankesów do czarnych jest tak wielka, że aż dochodzi

do granic poświęcenia.

W biegu na 800 mtr., gdy murzyn kanadyjski Edwards zdawał się już wygrać, publiczność szalała z wściekłości.

W rozgorączkowanym poczuła ona dopingować już nie głosami, ale rykami i wyciem

Anglika Hampsona.

Hampson wygrał. Wtedy orkan oklasków i masy kwiatów zasypały go po walce.

Amerykanie zupełnie poważnie twierdzili, że to jest zwycięstwo rasy białej nad czarną, aczkolwiek Europa zabęła w tym wypadku medal złoty Ameryce.

PIEKNY GĘST WICEPREZYDENTA CURTISA.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Curtis, który w zastępstwie prezydenta Hoovera przebywa na Olimpiadzie w Los Angeles, też zdobył

złoty medal.

Przynajmniej, przynajmniej mu go prasa sportowa bez różnicy narodowości

Oto do uszu Curtisa doszło, że indjanin Thorpe, zwycięzca w dziesięcioboju na Olimpiadzie w Sztokholmie 1912 r., obecnie zdyskwalifikowany, przebywa w Los Angeles.

sie tak zbiedniał, że nie stać go nawet na najskrom-

niejszy bilet wejścia na Olimpiadę.

Curtis natychmiast przesłał Thorpemu

swój własny bilet stały

wejścia do loży prezydenta na cały czas Olimpiady.

Krok ten wywołał zachwyt w szeregach sportowców i prasy sportowej.

Ta ostatnia jednogłośnie orzekła, że i Curtis

zdołał złoty medal w Los Angeles.

Nowy szef sztabu D. O. K. I.

Dowiadujemy się, że zastępca dowódcy 21 p.p., ppfk. Władysław Ryszczak mianowany został szefem sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. I w Warszawie.

Dotychczasowy szef sztabu D.O.K. I, ppfk. dypl. Winiarski mianowany został zastępcą dowódcy Oficerskiej Szkoły Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej.

Cudzoziemcy zwiedzają Gdynię

by ją opisać

W dniach 6-8 b. m. zwiedzili port gdyński profesor Uniwersytetu Beryskiego p. Kellerson, który wydaje obecnie większą pracę o Pomorzcu, Gdańsku i Gdyni, oraz sir Herbert Annes z Instytutu Carnegie'go, który również zamierza napisać podobną pracę.

Jan Revtan

We władzy demona nałogu...

Wigilia w domu wariatów

Naturalnie, że przyznaliśmy mu słusność, choć w teże chwili przyznaliśmy słusność jego zaciekłym oponentom. W ten sposób zażegnaliśmy dalszy teologiczny spór i wszyscy w doskonałym już nastroju wyszliśmy do sali, aby zasiąść do wspólnych stołów iadałnych.

Czasami chciało się płakać, czasami trzeba było się śmiać, patrzeć na to wszystko, słuchając tego wszystkiego. Zawsze jednak wkońcu myśi wracała do tej ścieżki życia, po której trzeba było iść dalej samemu. Z poród wszystkich chorvch, rzucanych tu przez zły los na krótko lub na zawsze, najwięcej mnie interesował Porekowski. Ławtwej godziłem się ze swoim strasznym losem, bom przecież był obarczony chorobą jeszcze przed przyściem na świat, niż mogłem się pogodzić z faktem, że i tacy ludzie, jak Porekowski,

nie są gwarantowani od wpadnięcia w nałóg alkoholizmu.

Nadeszła wreszcie Wigilia — Wigilia w domu wariatów! Trzeba zrozumieć, co się dzieje w duszy człowieka, niepozabawione go zmysłów, który musi ten uroczysty wieczór spędzić wśród biednych chorvch, jako ich towarzysz niedoli...

Choinka już rano była pięknie ubrana. Pielegniarze na zmianę czuwali, bo chorzy kaprvśniejsi są nieraz i więcej łakomi od dzieci, a więc wszystkie łakocie i błyskotki mogłoby od razu porzwać.

Biedna, droga Teklunia przysłała mnie odwiedzić, podzieliła się opłatkiem o 10-tej rano, jak o to prosiłem. Krzepła się, jak zwykle, aż wreszcie nie wytrzymała i rozplakała się, wolaając:

— Anku, Anku! Za co nas Bóg tak karze? Czemu nie możemy być razem, u siebie w domu, w

tym uroczystym dniu? Kazimio, dziać bardzo płakał, często teraz płacze po cichu, że wem nie wdziała, bo czuje, że to mnie boli. Pewnego razu usiadł w kątku pokoju, z swoją fotografiją, okrywał ją pocałunkami i mówił przez łzy:

— Mamusiu! Ty pewno ukrywasz przede mną prawdę, bo tatusia może już umarł. Czyż inaczej nie wzielabyś mnie ze sobą do tatusia, abym go w tym szpitalu zobaczył choć zdaleka? Przecież tatusi mnie kocha i ja go bardzo kocham i bardzo żaluję. Powiedz, mamusiu, prawdę. Pewno już niema naszego tatusia, pewno już na cmentarzu? Ty, mamusiu, może już iedzisz na cmentarz do tatusia? Weź mnie z sobą! Byliśmy przecież z tobą w tym roku na wiosnę na cmentarzu, na pogrzebie Piotrowskiego. Ja się nie boję cmentarza, mamusiu. Ja chce się pomodlić na grobie tatusia. Ja bardzo kocham tatusia.

Przytulilem do swych piersi stroskana głowę zony, a słowa zamarły mi na ustach, bo i z moich oczów spadały gorące łzy bólu, który mi rwał duszę na strzępy.

Biedna, Teklunia westchnęła po chwili głęboko, iak wzdycha

czasem ukarane dziecko, niby dławiac bół wielki swego malego serduszka, otarła oczy i, spojrzawszy na mnie, niemal krzyknęła:

— Widzisz, drogi, co się ze mną stało! Powinam się wstydzic swej słabości. Ja ci haru ducha dodawać musze, krzepić ciebie, a tu łzy. Nie gniewaj się, mój jedyny. To była chwila słabości. Już jestem mocna. Musiałam ci powtórzyć, co mówił Kazimio, bo bym siebie chyba zagryzła z żalu. Położenie moje jest trudne: nie mogę powiedzieć prawdę dziecku, gdzie jestcie, co przeżywasz, a tobie nie mogę powtarzać wszystkiego, co mów Kazimio, aby ci meki nie zwiększał. Przecież jeden drugiego kochacie nad życie. Ale bądź spokojny. Aneczku. Proszę wycisnąć z domu raz jeszcze i powiem ci, że jesteś w szpitalu, że właśnie iade do ciebie z opłatkiem, ale tam za nic nie wolno wchodzić dzieciom, bo taki jest zwyczaj, nie widło, gdyż dzieć małe mofity może irytować swoją obecnością i mych bardzo chorvch. Patrzaj mi w oczy, łakwy badał prawdę moich słów, i wreszcie rzekł:

Dalszy ciąg nastąpi.

Zdzisław Andrzejowski

TAJNY FRONT

Powieść

W pokoju zaległa śmiertelna cisza i tylko słychać było przyspieszone oddechy Ostoi i Książnika. Nie, tego nie spodziewali się zupełnie. Spadło to na nich, jak piorun i druzgotało najlepsze nadzieje, jakie w swych sercach żywiłi.

— Panie kapitanie — odezwał się znów Breit — proszę nie tracić zimnej krwi, to nic nie pomoże. Tu trzeba coś postanowić i działać. Jest nas teraz, dzięki Bogu, spora gromadka i niejedno możemy zrobić!

Słowa Breita podziałały jako trzęsawico, jego optymizm udzielił się przedewszystkiem Ostoi. Podniósł głowę i zapytał cicho:

— Więc powiadasz, że ten jacht, na którym wywieziono z Królewca Helenę, nazywa się „Preussen“?

— Tak, tak — mówił Nitram.

— No, to jesteśmy już na pierwszym śladzie. Szkoda, że Björgen wyszedł tak wcześnie, on załatwia tę sprawę.

— Björgen? Kto to taki? — zapytał Breit.

Ostoja opowiedział mu pokrótce o poznaniu Norwega i o tem, co słyszał o tym tajemniczym jachcie na przystani.

— Co pan mówi! Ależ to niesłychanie ważne! Jeśli tylko uda nam się wpaść na ślad „Preussen“ — sprawa conajmniej w połowie jest załatwiona. I mówi pan, że jacht ten nabył jakiś Fink? To nie ulega wątpliwości dla mnie, że to jakiś bliski krewny Finka z Gdańska, a może to nawet któryś z jego synów?

— Nie, Breit, nie, ale ten zbieg nazwisk jest istotnie zastanawiający.

— Moi pagowie — odezwał się Haggins co chodzi i jak się sprawa przedstawia,

ponieważ wiem już teraz dokładnie, o nie będę tu z wami siedział. Pójdę do miasta, między marynarzy i pewno dowiem się czegoś ciekawego, a pan, panie Ostojko, nie powinien tracić nadziei. Ta sprawa w moim przekonaniu przedstawia się poważnie, ale nie tragicznie. Zobaczy pan, że jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia zdobędziemy jakieś wiadomości. No, dowiedzenia, dam znać o sobie tutaj, do hotelu, a tego Björgena znam, to dzielny człowiek i też pewno z pustymi rękami nie wróci. Żegnajcie!

Gdy za Hagginsem zamknęły się drzwi, Breit wrócił do swych przeżyć i zaczął je analizować.

— Z tego wszystkiego wynika, że par-

na Karwicka żyje i że ludzie ci nie mieli zamiaru nastawać na jej życie. Proszę zważyć. Była przecież w rękach tej tancerki i Nitrama, mogli z nią zrobić Bóg wie co. Tu wydaje mi się bardzo ważne, by dowiedzieć się jakoś, dokąd uciekła Ina Karten. Sądzę, że do Warszawy nie wróciła. Będzie się raczej krecić gdzieś w pobliżu panny Heleny. Są to tylko przypuszczenia, ale bardzo prawdopodobne.

— Breit ma rację — odezwał się Książnik — to zupełnie możliwe. Ona będzie się prawdopodobnie starała umieścić gdzieś Helenę bezpiecznie i znacznie szantażować Wejhera. Innymi słowy — jeśli trafimy teraz na ślad Heleny, to i jej przesładowczyźnie odnajdziemy. Teraz zaś trzeba by się zastanowić, jak mamy podzielić się pracą, nie może nas przecież tyłu siedzieć na jednym miejscu, trzeba to jakoś zorganizować.

— Masz rację, Karolu, ale nic nie możemy postanowić dopóki nie dostaniemy wiadomości od Björgena i Hagginsa.

Wszystko będzie zależało od tego, co oni przyniosą. Ja przypuszczam, że w Hamburgu nie wiele nam już zostało do roboty. „Preussen“ wypłynął gdzieś dalej i trzeba go odszukać.

Do drzwi zapukał ktoś moono i zaraz rozległ się głos Björgena.

— Można?

Czekamy właśnie na pana! Co pan przynosi? — pytał Ostojko.

— Ważne i ciekawe rzeczy. „Preussen“ nabyty został przez tutejszą komendę hitlerowską. Fink to tylko figurka, jakiś marynarz o nieszczytnej reputacji, wydany zresztą z marynarki za nadużycia.

Teraz należy do partii Hitlera i w tutejszej komendzie jest jakby admirałem. Udało mi się stwierdzić, że w ostatnich czasach „Preussen“ zajmował się wyłącznie szmugłem broni i amunicji. Towar ten dostarczał najczęściej do Gdańska, lecz szły również transporty i do Królewca.

Największą jednak sensacją jest to, że dwa tygodnie temu, mniej więcej, „Preussen“ odszawał duży ładunek dynamitu i innych środków wybuchowych gdzieś w pobliże

Gdyni. Gdzie — nie udało mi się ustalić, w każdym bądź razie tutejsze brzozy koszuły oczekują, że lada dzień conajmniej połowa Gdyni wyleci w powietrze. Nie wiem czy to jest prawda, ale w każdym bądź razie nie należy tego lekceważyć, informacje pochodzą z dobrego źródła

— Skąd? — zapytał Ostojko

— Chwileczkę, to jeszcze nie koniec. Działalność „Preussen“ nie ogranicza się tylko do szmuglu broni i amunicji, a kapitan tego jachtu zajmuje się nietylko polityką. Oto przed paru dniami widziano go w towarzystwie tutejszych mętów, zajmujących się bardzo brzydkimi interesami. Ludzie ci podejrzani są mocno o handel żywym towarem i utrzymywanie bliskich stosunków z Południową Ameryką. Kapitan „Preussen“, Fink, miał rzekomo otrzymać od tych ludzi dość znaczną sumę pieniędzy po grubej awanturze, w której brano się nawet do noża.

— Björgen! Niech pan to mówi dokładnie, niech pan nie omija żadnego szczegółu. Na pokładzie „Preussen“ była moja narzeczona! — zawołał Ostojko, błąd jak trup i wytrącony już zupełnie z równowagi.

Książnik podniósł się ze swego miejsca, podszedł blisko do Norwega i dysząc ciężko oparł mu rękę na ramieniu.

— Mów pan dalej, mów pan dalej! — wykrztusił.

Na Björgena widok ten wywarł wielkie wrażenie. Sięgnął ręką do wilgotnego czoła i patrzył zdumiony.

— Co wy mówicie, co wy mówicie? Skąd to wiecie, Fink rzeczywiście posadza o to, że porwał gdzieś jakąś dziewczynę i sprzedał ją, nic jednak nie wiadoma, kto-by to mógł być. Nic więcej powiedzieć się nie można, gdyż ten lotr po załatwieniu interesu i otrzymaniu pieniędzy znikł gdzieś tajemniczo wraz z jachtem. Szukają go nawet ci z komendy hitlerowskiej i posadzą go o zdradę.

— Czy pan to wie napewno? — zapytał spokojny, jak zawsze Breit.

— Ależ tak! Wiem to najpewniej. Wszystkie te wiadomości wydobyłem bezpośrednio z komendy „Tajnego Frontu“. Powiedział mi o tem jeden z oficerów, z którym niejednokrotnie piłem. Tu nie może być najmniejszych wątpliwości.

— No dobrze, ale co przypuszczają? Dokąd mógł ten Fink uciec. „Preussen“ to duży jacht przecież, nie ukrył w kieszeni!

— Niestety, nie nie wiedzą. Są jakieś przypuszczenia, że popłynął do Francji, ale to nic pewnego. W każdym bądź razie sprawa ta wyjaśni się w najbliższych dniach. Oni szukają go bardzo intensywnie, a przyznać trzeba, że służbę mają dobrą.

(Dalszy ciąg jutro)

Według recepty z powieści kryminalnej obrabowali bank

Pewien znany amerykański autor bardzo popularnych powieści detektywistycznych i kryminalnych, zamieszkały w Chicago, zdziwił się pewnego poranku, ujrawszy na przeciwległej kamienicy olbrzymi sztyd no wozalozonej firmy wydawniczej, specjalizującej się w powieściach kryminalnych.

Tego samego dnia około południa zjawił się w gabinecie pisarza bardzo wytworny dzentelman, który, przedstawivszy się jako „mister Smith“, właściciel owej właśnie firmy wydawniczej, zamówił u znanego autora powieść, której tematem miał być

napad na bank.

Warunkiem jednak było, by napad przeprowadzony został za pomocą niestosowanego dotychczas tricku, by słowem, powieść była nawskroś oryginalna.

Ponieważ honorarium było bardzo wysokie i mister Smith wypłacił część jego czekiem, opiewającym na

10 tysięcy dolarów.

powieściopisarz przyjął propozycję i zobowiązał się dostarczyć ową powieść w ciągu 30 dni. Nazajutrz zainkasował czek

w banku i, pewny już solidności firmy, zabrał się do pracy przy pomocy dwóch maszynistów i swojej własnej żony. Pisano niemal bez przerwy dzień i noc i w oznaczonym czasie maszynopis był gotów do dru-

ku. Pisarz zaniósł go mr. Smithowi, który przeczytawszy go, wyraził autorowi swe zadowolenie, i wyplacił mu resztę honorarium w gotówce, nie zapominawszy zamówić następnej powieści.

Szpilka w gardle wca'e jej nie przeszkadza

W jednej ze szkół londyńskich uczennica Gladys Watts podczas lekcji roboty ręcznych połknęła szpilke. Po powrocie do domu powiadziła o tem matkę, która kazała jej udać się wraz ze starszą siostrą do ambulatorjum szpitala Sw. Tomasza, dla dokonania zabiegu chirurgicznego.

Zaczęto oczywiście od tego, że zrobiono zdjęcie rentgenologiczne, dla ustalenia miejsca, w którym czas tricku, by słowem, powieść była nawskroś oryginalna.

Ponieważ honorarium było bardzo wysokie i mister Smith wypłacił część jego czekiem, opiewającym na 10 tysięcy dolarów. powieściopisarz przyjął propozycję i zobowiązał się dostarczyć ową powieść w ciągu 30 dni. Nazajutrz zainkasował czek

Watts zgłosiła się natychmiast do szpitala Sw. Tomasza. Droga określona za pośrednictwem jakiejś krewniej, która właśnie stuchata radia, Gladys dowiedziała się o tem, że jej szurkają i udała się poraz drugi do szpitala.

Już po upływie pół godziny dziewczynka znalazła się na stole operacyjnym, trzeba się bowiem było spieszyć, bo lekarz obawiał się, że szpilka może przebić tchawicę albo też dostać się do płuc.

Pierwsza operacja jednak nie dała żadnego wyniku. Szpilki nie znaleziono i zabieg trzeba będzie powtórzyć. Najdziwniejszym w tej dziwnej historii jest to, że mała Gladys nie czuje wcale tkwiacej w tchawicy szpilki i gdyby nie zdjęcie rentgenologiczne, można by myśleć, że cała jej przynęda ze szpilką jest dziełem wyobraźni albo przywidzenia.

Po kilku dniach pisarz zauważył, że sztyd przedsiębiorstwa wydawniczego na przeciwległej kamienicy zniknął. Gdy zapytał się portjera o mr. Smitha, otrzymał odpowiedź, że dzentelman ten wynajął lokal tylko na 30 dni

i po upływie tego czasu wyprawał się, niewiadomo dokąd. Tego samego dnia po południu, pisarz ów wracając do domu, usłyszał gacziarzów, wołających: „Śmiały rabunek w banku!“. Kupił więc numer dziennika i ku swemu zdumieniu przeczytał w nim opis dokonanego dnia poprzedniego włamania do banku, którego to włamania padło ofiarą pół miliona dolarów. Zamach wykonany był ściśle podług recepty, podanej w jego nowej i tak świetnie opłaconej książce.

Co więcej, w czasie śledztwa i rewizji miejscowej policja znalazła na mieście zbrodni maszynopis naszego autora, który też został pociągnięty do odpowiedzialności, jako podejrzany o współwinę w zamachu.

Z wielkim trudem udało mu się udowodnić, że wprawdzie pomysł włamania powstał w jego głowie, ale tylko jako temat powieściowy, i że z samym czynem nie miał on nic wspólnego.

Utopił się w kadzi z octem

W amerykańskim mieście Morristown popełnił samobójstwo niejaki Benjamin Natkins, wieloletni dyrektor fabryki soków owocowych Desperat pozabawił się życia w ten sposób, że zanurzył głowę w kadzi z octem. Podobno przyczyną samobójstwa były straty materialne poniesione wskutek nieszczęśliwych spekulacji gruntowych.

Ziemia dla weteranów amerykańskich

Rozproszona przez policję w Waszyngtonie armia weteranów amerykańskich otrzymała hojny dar. Pewna bogata Amerykanka, oburzona postępowaniem rządu, odstąpiła weteranom swój olbrzymi park za cenę jednego dolara. Na tej ziemi obiecanej dawni żołnierze będą mogli robić swe namioty i uprawiać ogródki warzywne, które dostarczą im skromnych środków żywności.

Za 125 lirów sprzedała dziecko

Pewna wiejska kobieta nazwiskiem Bellomonte, zamieszkała na wsi blisko miasta Palermo we Włoszech, wydała swego 12-letniego syna, sprzedając go za 125 lirów małemu szewcowi Mezzatesta, który uznał ją za swoją. Zaczęło się, że dziecko było nieślubne i że matka była nieuczciwa, pozabawiona środków do życia. Mimo to władze policja gnęły zarówno ją, jak i przybranych rodziców dziecka do odpowiedzialności za tę naprawdę niezwykłą, ale bardzo ludzką transakcję.

Życie gwiazdy filmowej

Płetne bajki i prozaična rzeczywistość

Za kulisami wygląda życie sławnych gwiazd filmowych znacznie mniej pociągająco, niż to sobie wyobrażają marzące o ekranie podlotki. Taka uwielbiana i pobierająca bająskie honoraria diwa filmowa musi z wielu przyjemności zrezygnować.

wiele upodobań poświęcić, aby poddać się niewolniczo trybowi życia, narzuconemu jej w drażniący iście sposób przez wytwórnice.

Bardzo poczytany jest w tym względzie kontrakt, zawarty przez jedną z wytwórni w Hollywood ze znaną angielską artystką filmową Dianą Napier na przeciąg

5 lat.

Przedewszystkiem piękna ta dziewczyna musiała porzucić, — chociaż przeciw temu energicznie się bryła — swe prawdziwe nazwisko: Mollie Ellis, gdyż wytwórnia uznała je za zbyt prozaične. Narzucono jej zatem pseudonim ekranowy „Diana Napier“.

Pozatem musiała się zobowiązać do przestrzegania ściśle oznaczonego i ustalonego trybu życia.

który bynajmniej nie należy ani do łatwych ani do zbyt wygodnych.

Rano więc niewolnica ekranu musi wstać najpóźniej o godzinie wpół do ósmej. Gdyby ośmieliła się bez koniecznej, stwierdzonej przez lekarza potrzeby, wyczołwać dłużej, naraża się na natychmiastowe rozwiązanie kontraktu.

Po wstaniu z łóżka nie wolno jej spożyć natychmiast śniadania. Przedtem musi odbyć

20 minut gimnastyki, według zasad podanych jej przez

specjalnego nauczyciela, pod którego stałą kontrola pozostaje. Po gimnastyce wolno jej spożyć śniadanie, złożone z niewielkiej ilości jaj, ryb i owoców. Wszelkie potrawy, wywołujące tycie są surowo wzbronione.

Jeśli artystka nie jest w ciągu popołudnia zajęta w studjo filmowym, musi czas ten poświęcić jakiemukolwiek sportowi, najchętniej

konnej jeździe

albo tenisowi, te sporty bowiem wyrabiają równomiernie wszystkie mięśnie i utrzymują smukłość linii i gibkość ciała. Po powrocie do domu obowiązkiem jest masaż.

Po drugim śniadaniu, również bardzo skromnym, można sobie pozwolić na

połgodzinny odpoczynek,

potem załatwianie koniecznych wizyt u fryzjera, krawca i w instytucie kosmetycznym. Wieczorem

bardzo już skąpy obiad bez żadnych trunków (nawet woda nie jest miłe widziana) i zwiędzanie najlepszych filmów, dla studiowania techniki sławnych artystów i artystek. O godzinie pół do jedenastej bezapelacyjnie... marsz do łóżka!

Wizyty towarzyskie po tej godzinie możliwe są tylko za specjalnym pozwoleniem dyrektora.

A wreszcie warunek może najważniejszy i najbardziej ucziągający: Artystce nie wolno utrzymywać żadnych intymnych znajomości z mężczyznami. Pod tym względem, wszystkie wytwórnice są jednakoowo wymagające i surowe. Diwy muszą prowadzić życie bezwzględnie

solidne i przykładne.

Oczywiście jako rekompensatę większość z nich ma mężów, z którymi rozwdza się co kilka albo kilkanaście miesięcy.

Mieszkania w namiotach dla bezdomnych

Jako częściowe i tymczasowe rozwiązanie problemu mieszkaniowego dla tysięcy bezdomnych, eksmitowanych z mieszkań w mieście Detroit za niezapłacone czynszu, postanowiono przyjąć z pomocą tym nędzarzom w

ten sposób, że będą im oddane do użytku namioty, ustawione w parku Clarka. Już obecnie właściwy departament opieki społecznej rozporządza 180 namiotami.

Utonął, pokazując żonie, jak umie pływać

Mieszkaniec Pittsburga w Ameryce, 38-letni Samuel Furman, chcąc pokazać żonie, jak to on umie pływać, wskoczył do przepływającej pod miastem małej rzeki. W odległości około 50 stóp od brzegu zaczął nagle to-

nać, co widząc żona wezwała policję. Mimo natychmiastowej pomocy policjanta i innych kąpielących się, wydobyto z wody już tylko zwłoki Furmana.

Z życia robotników włókienniczych

Wczoraj odbyło się zebranie Chrześcijańskiego Związku Włókienników. Na zebraniu przybył dr. Urbański z Warszawy, prezes Chrześcijańskiego Związku Zawodowych, który wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Związku Zawodowych i omówił sprawę obecnego kryzysu gospodarczego, podkreślając, że kryzys w

Polsce przechodzi lżej, niż w innych krajach ze względu na rolniczy charakter kraju.

Imprezy sportowe w ogrodzie miejskim nie będą się odbywać

Jak się dowiadujemy, Wydział Gospodarczy Magistratu

Falszerstwo z chęci zysku Oszustka i usłużni świadkowie w więzieniu

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj sprawę Marji Gierkiewicz, Czesława

Judyckiego, Stanisława Tarabolskiego z Choroszcy i Józefa Ostrowskiego, mieszkańca gminy Obrubniki oskarżonych o oszustwo. Marja Gierkiewicz namówiła Ostrowskiego do sfałszowania dokumentu, który złożyła do Sądu o przyznanie jej prawa do majątku.

Pozostali oskarżeni stwierdzili, jako świadkowie własnoręczność podpisu niestniejącej osoby. Sąd skazał Gierkiewiczową Marję i Ostrowskiego Józefa po 1 roku więzienia, a Judyckiego i Tarabolskiego po 3 miesiące więzienia.

Bieg kolarski

o puchar „Nowego Dziennika Kresowego” na trasie Grodno — Druskieniki

Zainteresowanie IV-tym, dziś już tradycyjnym, dorocznym biegiem kolarskim o puchar „Nowego Dziennika Kresowego” jest ogromne nie tylko na terenie Grodna ale Białegostoku, Wilna i Suwałk.

W pierwszym dniu zapisów zgłosiły zawodników kluby spor-

towe: „Cresovia” w Grodnie i „Sparta” w Białymstoku. W barwach „Sparty” wystąpią zawodnicy Lul Ałojzy, Odachowski Henryk, Bekier Władysław, Półpawski Władysław.

Poza tem zgłoszenia zawodników zapowiedziała Legja Mocarstwowa z Białegostoku.

Bieg, jak już podawaliśmy, odbędzie się dnia 14 sierpnia roku bież.

Zbiórka zawodników o godz. 6 rano w dniu biegu w lokalu klubu „Cresovia” ul. Narutowicza 4.

Po badaniu lekarskim start honorowy o godz. 7.30, start rzeczywisty o godz. 8 na szosie jeziorskiej.

Regulamin biegu przewiduje strój lekkoatletyczny. Ubrania dobrze spakowane zabrane będą na samochodach.

Zespoły klubowe winny przedstawić zaświadczenia o stanie zdrowia zawodników od swego lekarza.

W zawodach mogą brać udział kolarze stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Zapisy zawodników przyjmowane będą do dnia 10 b. m.

Wpis wynosi 2 zł. od zawodnika.

Nowy komendant powiatowy w Sokółce

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach stanowisko komendanta na powiat sokółski objęmuje p. podkomisarz Bartoszewicz, dotychczasowy komendant powiatu postawskiego w województwie wileńskim.

Ruch na targowiskach

Poborcy magistracy w lipcu pobrali na rynkach, targowiskach i ulicach opłaty od 4675 wozów, 83 koni, 165 krów, 108 świń, 9 cieląt, 16 baranów i 42 indyków i gęsi.

Na scenie kina „APOLLO”

1) Po raz pierwszy
NADCZŁOWIEK

BEN-ALI

Niesamowite eksperymenty
2) POZEGNALNE WYSTĘPY

NINA BIELICZ

WYKONA
ROMANSE CYGAŃSKIE

Dom do sprzedania, Starosielce, Sienkiewicza 27.

Autobus rozbija furmankę

Na ul. św. Jańskiej autobus komunikacji miejskiej Nr. 78004 kierowany przez szofera Gutmana najechał na furmankę Chorowskiego Pejsacha (Kowieńska 18), uszkadzając ją silnie.

Przez otwarte okno

Przez otwarte okno dostał się do mieszkania p. Dawida Niewodowskiego (ul. Nadrzecz-

na 16) złodziej skąd skradł kołdrę watową i 2 poduszki ogólnej wartości 150 zł.

Falszywe dolary Obawy na rynku pieniężnym

Na giełdzie pojawiły się fałszywe dolary. Są to przeważnie banknoty 50-dolarowe, nadzwyczaj precyzyjnie i po mistrzowsku podrobione. Nawet wykwalifikowani kasjerzy banków nie mogli odróżnić ich od prawdziwych i dopiero po ekspertyzie w laboratorium w Warszawie stwierdzono, że są fałszywe.

W związku z tem banki są nadzwyczaj ostrożne w wymianie dolarów.

Porwane... krowy

Z pastwiska przy ul. Krzywej skradziona została krowa. Poszkodowana Marja Gilewska (ul. Pieczurska 22) oblicza swą stratę na 160 zł.

Premjera **MODERN** Poc. 6:15, 8, 10:30
Najpotężniejszy dźwiękowy romans egzotyczny

KROLOWA POŁUDNIA

Film z Krainy błękitu i słońca.
Egzotyczna piękność Rasowy w rolach
KAISS ROBA JAN MARCONI głównych
FILM, JAKIEGO JUŻ DAWNO NIE BYŁO!!!

WYSTĘPY ARTYSTÓW
w arcywesołej rewii p. t.
„KATIUSZA”
przy udziale: KRYSI ORLEANSKIEJ, B-CI MARS, NELA JĘDRZEJEWSKIEGO i duetu ŻADEJKO.

Już jutro w „Apollo”
Rewelacyjne tajemnice śmierci
Rudolfa HABSBURGA i jego kochanki Baronówny VESTERY
TAJEMNICE DWORU HABSBURGÓW

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1, szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr., za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63